Rok IX. Nr. 327 Sosnowiec, środa 28 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

POD ZARZĄDEM KOMISARZA RZĄDOWEGO

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) W związku z głośną sprawą warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń i głównego akcjonarjusza licznych to warzystw ubezpieczeniowych Anan jasza Einhorna, dowiadujemy się, iż państwowy urząd kontroli ubezpieczeń mianował komisarza dla warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń w osobie dr. Zdzisława Szymańskiego, naczelnika wydziału prawnego urzędu kontroli ubezpieczeń.

W myśl uprawnień przysługujących władzom nadzorczym będzie dokonana rewizja ksiąg i rachunków w towarzystwie.

Ustąpienie z zarządu rady nadzorczej warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń kilku osób o znanych po wszechnie nazwiskach, co miało miejsce przed kilku dniami, wywołało zrozumiałe poruszenie w sferach gospodarczych. Zarzuty ześrod kowały się na osobie wiceprezesa warsz. tow. ubezpieczeń Ananjasza Einhorna, rozporządzającego portfe lem ponad 50 proc. akcyj towarzystwa.

Najpoważniejszy zarzut stawiany Einhornowi, dotyczy pobierania prowizji od zagranicznych towarzystw ubezpieczeń przy zawieraniu tranzakcyj reasekuracyjnych.

Pan Einhorn, jak wynika z zarzutów, stawianych mu publicznie, wykazał dużo „zmysłu kupieckiego"

Czy jednak ów zmysł kupiecki był w zgodzie z etyką kupiecką?

Demonstracyjne ustąpienie z władz towarzystwa osób tak szeroko znanych, jak b. min. Klarner, p. Antoni Wieniawski, prof. Kostanecki, p. Lawrysiewicz — dowodzi, że to postępowanie p. Einhorna nie było właściwe.

System pracy władz kierowniczych w wielkich spółkach akcyjnych polega przeważnie na wspólnem omawianiu i ustalaniu metod i polityki spółek.

Tymczasem p. Einhorn działał samowolnie, wykorzystując przewagę swego portfelu akcyj. Wpływał na ustalenie wysokości dywidend, a zdając sobie sprawę, że za uchwalanie wysokości dywidend ponosi odpowiedzialność ciało złożone, jakiem jest walne zgromadzenie akcjonarjuszów — wciągał w krąg swych osobistych interesów osoby, które mu zaufały.

Gdy dyktatura p. Einhorna zaczęła robić się jaskrawa, współpraca osób o wysokiem poczuciu odpowiedzialności za swe czyny — stała się niemożliwa.

Sprawę musi rozpatrzeć sąd państwowy.

Społeczeństwo musi się dowiedzieć czy i w jakim stopniu ucierpiały z powodu polityki p. Einchorna interesy ubezpieczeniowe.

Czuwający nad instytucjami ase kuracyjnemi państw. urząd kontroli ubezpieczeń powołując komisarza, gwarantuje, że interesy ubezpieczonych będą należycie obronione.

Demonstracje antyczeskie w Wiedniu

Studenci zdemolowali lokale pism filoczeskich

WIEDEŃ, 27.11. (wł.) W Wiedniu odbył się dziś dalszy szereg demonstracyj antyczeskich. W południe odbyło się w auli uniwersytetu zgromadzenie, na którem zebrani uchwalili rezolucję zwróconą przeciw ko postępowaniu rządu czechosłowac kiego. Następnie katolicy odśpiewali hymn związkowy, studenci zaś narodowo niemieccy odśpiewali „Deutschland über alles".

Po zgromadzeniu studenci przeciągnęli tłumnie przez centrum miasta na plac Lobkowitza, gdzie się znajduje gmach poselstwa czechosłowackiego, po drodze wznosząc okrzyki zwrócone przeciw Czechom. Policja obstawiła wszystkie dojścia do placu. Narodowi - socjaliści niemieccy usiłowali nadać demonstracji charakter narodowo - socjalistyczny wznosząc okrzyki „Heil Hitler".

W odpowiedzi na to studenci katoliccy wznosili okrzyki na cześć kanclerza Schuschinga i Stahremberga.

O godz. 1 w południe grupa studentów wtargnęła do dzielnicy dzien nikarskiej i w przeciągu kilku minut zdemolowała lokale administracyjne dzienników filoczeskich „Der Tag" i „Die Stunde", jak również lokale administracyjne „Neue Freie Presse", „Neues Wiener Tageblatt" i „Neues Wiener Journal".

Wszystkie szyby zostały w tych lokalach wybite. Księgi podarte i rzucone na ziemię. Policja rozpędziła demonstrantów. Popołudniu w całem mieście panował spokój.

W BERLINIE RÓWNIEŻ...

BERLIN, 27. 11. PAT. W Berlinie i w kilku innych miastach uniwersyteckich studenci manifestowali dziś przeciwko odebraniu przez władze czeskie historycznych insygnji Karola uniwersytetowi niemieckiemu w Pradze.

Japonja chce skłonić Włochy i Francję

do wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego

TOKIO, 27. 11. PAT. Minister spraw zagranicznych Hirota zaprosił do siebie ambasadora włoskiego i charge d'arraires francuskiego i wyjaśnił im morską politykę Japonji, tłumacząc, że wysunięta przez Japonję propozycja zmierza do wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego.

Minister zaproponował aby Francja i Włochy przyłączyły się do zamierzonego przez Japonję kroku. Obaj dyplomaci odpowiedzieli, że za komunikują treść tej propozycji swym rządom.

PARYŻ, 27. 11. PAT. Koła miarodajne zachowują się z wielką rezerwą wobec demarche rządu japońskiego, zmierzającego do tego, aby Francja i Włochy wypowiedziały razem z Japonją układ waszyngtoński.

Propozycja ta musi być rozpatrzona z pełną uwagą. Jak się wydaje ze strony francuskiej nie można liczyć na decyzję idącą po linji życzeń japońskich.

Niemieckie biuro informacyjne

zaprzecza pogłoskom o wrzeniu w Reichswehrze

BERLIN, 27. 11. PAT. N. B. I. ogłasza komunikat, w którym powołując się na czynniki miarodajne za przeczą kategorycznie wiadomościom z prasy zagranicznej o ministrze Reichswehry gen. Blombergu, szefie dowództwa armji gen. Fritschu oraz ich stosunkach z innymi członkami rządu Rzeszy, określając te wiadomości, jako pospolite wymysły oraz złośliwe oszczerstwa. — Komunikat wskazuje, że gen. Blom berg powrócił wczoraj z urlopu i objął sprawotem swe agendy urzędowe. Memorjał zaś gen. Fritscha zupełnie nie istnieje i z tego powodu nie mógł być doręczony kanclerzowi Hitlerowi.

O zamiarze dymisji gen. Fritscha nie może być mowy. Również nieprawdziwe są wiadomości odnoszące się do działalności gen. Reichenaua i o rzekomych nieporozumieniach między ministrem Reichswehry a ministrem Goebbelsem.

Samolot niemiecki w Polsce

TORUŃ, 27.11. Pod Darchowem (powiat Kartuzy) wylądował niemiecki dwupłatowiec sportowy.

Jak się okazało, pilot cywilny, Brunon Schultz i obserwator Gerard Kudga, pochodzący z Tylży, lecieli z Gdańska do Szczecina, straciwszy jednak we mgle orjentację, musieli wylądować na terenie Polski.

Katastrofa kolejowa w Wołkowysku

BIAŁYSTOK, 27. 11. (wł.) Dziś o 5-ej rano pociąg osobowy zdążający z Baranowicz do Białegostoku, wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy wjechał na stacji kolejowej Wołkowysk Centralny na pociąg ze żwirem, stojący na torze zapasowym, wskutek zderzenia zostały rozbite dwie platformy i jeden wagon osobowy, parowóz zaś pociągu osobowego wyskoczył z szyn. Z pasażerów 3 osoby doznały lżejszych obrażeń ciała. Po udzieleniu im doraźnej pomocy lekarskiej udali się w dalszą drogę.

—oOo—

Karygodny brak dozoru

w kopalni francuskiej

PARYŻ, 27.11. Jak niemoralna jest nagonka prasy francuskiej zarządzenia władz skierowane przeciwko robotnikom cudzoziemskim i to pracującym w najcięższych zawo dach, od których uciekają obywatele francuscy, świadczą coraz to nowe doniesienia o katastrofach, jakie wydarzają się w kopalniach francuskich.

W dniu wczorajszym wydarzyło się znów nieszczęście w kopalni rudy w Angeville koło Metzu. Wskutek zawalenia się sztolni odcięty zostało od świata kilkunastu robotników. Po wielogodzinnych pracach zdołano wszystkich wydobyć na powierzchnię ziemi. Dwaj górnicy zginęli na miejscu, jeden jest ciężko ranny, a pozostali odnieśli lżejsze obrażenia.

Przed trzema miesiącami w tej samej kopalni wydarzyła się identyczna katastrofa, spowodowana brakiem jakichkolwiek urządzeń bezpieczeństwa przyczem znalazło śmierć czterech górników.

W obu katastrofach wszyscy zabici i poszkodowani nie byli oczywiście francuzami, lecz cudzoziemcami, tym razem włochami.

—oOo—

Arabowie nie będą sprzedawać ziemi żydom

JEROZOLIMA, 27.11. (wł.) W Berszebie z inicjatywy i pod przewodnictwem wielkiego mówcy Jerozolimy Hadżi Amina el Husseiniego odbyło się zebranie szeików beduińskich i notablów miejscowych, na którem obecni złożyli uroczystą przysięgę na miecz i Koran, że nie sprzedadzą swych gruntów żydom.

Ponadto uchwalono rezolucję, do magającą się od władz mandatowych wstrzymania imigracji żydów do Palestyny.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZAWÓD, W KTÓRYM NIEMA KRYZYSU.

WARSZAWA, 27.11. Zdawałoby się, że w czasie obecnego kryzysu niema zawodu, w którym nie byłoby nadprodukcji. Tymczasem okazuje się, że jest dziedzina pracy, gdzie wciąż jeszcze jest za mało ludzi.

Wobec dużego zapotrzebowania na kontrolerów sanitarnych ze strony samorządów, państwowa szkoła higjeny urządza corocznie czteromiesięczny kurs specjalny dla tych kontrolerów.

Wobec braku wykwalifikowanych kandydatów jest obecnie wiele wakujących stanowisk, które można każdej chwili objąć. Zadaniem kontrolerów sanitarnych jest dokonywanie kontroli produktów żywnościowych oraz miejsc ich wyrobu i sprzedaży, nado kontroli otoczenia pod względem sanitarnym. W całym kraju jest obecnie czynnych zaledwie 250 wykwalifikowanych kontrolerów. Liczba ta jest stanowczo nie wystarczająca.

Zapisy przyjmuje się do dnia 15 grudnia — kandydaci winni mieć za sobą jako minimum ukończone szkołę powszechną. W pierwszym rzędzie przyjmuje się dozorców sanitarnych i żywnościowych, którzy już pracują.

JAK DENTYSTKA WPUŚCIŁA PACJENTOWI IGŁĘ DO GARDŁA.

WARSZAWA, 27.11. Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła sprawa przeciwko lekarce dentystce J. G. o spowodowanie niezwykłego wypadku.

Oskarżona lekarka praktykowała w jednej ze szkół powszechnych i tam m. in. leczyła chłopca 10-letniego Stanisława Butkiewicza. Podczas zabiegu wyciągania nerwu, dentystka wypuściła igłę z palców i igła ta ugrzęzła chłopcu w przełyku.

Nie mogąc wyciągnąć igły, dentystka owinęła ją w watę ,a potem poleciła chopcu jeść dużo ciasta i połknąć igłę. Po tym wypadku nastąpiły u chłopca ciężkie komplikacje. Zabrano go do szpitala, gdzie mimo dokonania dwuch zabiegóww operacyjnych, igły nie zdołano z organizmu wyciągnąć.

Chłopiec przebywa już miesiąc w szpitalu i stan jego coraz bardziej się pogarsza, wobec czego rodzice chłopca złożyli doniesienie do prkouratora. W sprawie tej wszczęto dochodzenie.

DWUCH INŻYNIERÓW OSKARŻONWCH O SPOWODOWANIE ŚMIERCI 10 OSÓB.

CHORZÓW, 27.11. Wydział śledczy w Chorzowie wygotował doniesienie do prokuratora przeciw dwom inżynierom na kopalni Wolfgang - Wawel w Rudzie Śląskiej, obwinionym o spowodowanie śmierci 10 osób z powodu nieprzestrzegania przepisów górniczych.

Sprawa dotyczy tragicznego pożaru na hałdach kopalni Wolfgang — Wawel dnia 22 września br., podczas zbierania odpadków węglowych przez grupę bezrobotnych.

Jak wiadomo odpadki węglowe wyrzucone wówczas na hałdy, zapaliły się, wskutek czego poparzyło się około 100 osób ,z czego 10 osób zmarło.

LAVAL ZAPROPONUJE 30-LETNIE MIĘDZYNARODOWE ZAWIESZENIE BRONI.

PARYŻ, 27.11. Międzynarodowe zawieszenie broni na lat 30 pragnie zaproponować — według doniesienia paryskiego pisma „Excelsoir" — minister Leval. Podczas tego zawieszenia broni mają państwa europejskie zrezygnować ze swych pretensyj terytorjalnych i poświęcić się wyłącznie pracy nad moralną i gospodarczą odbudowa Europy.

„Excelsior" przypomina ,że min. Laval wystąpił już raz z takim planem jeszcze przed 3 laty podczas wizyty kanclerza Brueninga, proponując podobne zawieszenie broni wówczas na lat 10.

GROŻBA WOJNY ZAWISŁA NAD EUROPĄ

Austrja koncentruje wojska na granicy Jugosławji

Zamordowanie króla jugosłowiańskiego w Marsylji oraz stanowisko Jugosławji, Węgier i Włoch w tej sprawie wywołało w Europie poważne napięcie.

Nota złożona w lidze narodów przez ministra spraw zagranicznych Jugosławji zupełnie niedwuznacznie wskazuje, że jeżeli żądania jugosławiańskie nie zostaną przez radę ligi uwzględnione, Jugosławja na własną rękę postara się otrzymać satysfakcję. Pozatem w nocie tej Jugosławja wręcz wskazuje na Węgry, jako na państwo, które udzielając azylu środowisku, z którego wyszli uczestnicy zamachu na króla, przyczyniło się w dużej mierze do tragedji marsylskiej. Jugosławja czyni odpowiedzialnemi nietylko Węgry, ale również, jednak już bardziej ostrożnie, i Italję.

Według ostatnich wiadomości, z Wiednia, Lintzu i Burgenlandu wysłano wojs a austrjackie na granicę jugosłow ńską, jakoby celem wzmo nienia straży granicznej. W szczególności, wysłano na granicę samochodami oddziały piechoty i lekką artylerję. Także heimwehra otrzymała rozkaz obsadzenia granicy jugosłowiańskiej.

Wojna rozegra się w powietrzu!

Siły militarne Jugosławji, Węgier i Włoch

Na tle tych wypadków ciekawo jest zbadanie możliwości militarnych państw bezpośrednio zainteresowanych w treści noty jugosłowiańskiej. W dobie obecnej wykładnikiem tych możliwości jest **lotnictwo, gdyż ono przedewszystkiem będzie decydowało o losach wojny.**

Lotnictwo Jugosławji, jak na jej możliwości finansowe, jest nieźle rozbudowane, jednak samo przez się nie przedstawia potęgi, mającej w Europie poważniejsze znaczenie. Siły powietrzne tego państwa dzielą się na lotnictwo lądowe i morskie, z wybitną przewagą samolotów lądowych. Dowództwo siłami powietrznemi skupione jest w ręku szefa lotnictwa. Program rozbudowy lotnictwa przewiduje 10 pułków lotniczych, obecnie jednak istnieje ich 8. Niektóre z pułków mają stany niekompletne i są raczej w stadjum organizacji. Siły lądowe składają się z 14 eskadr bombardujących, 8 myśliwskich oraz 21 wywiadowczych. Ilość samolotów lądowych wynosi około 470 sztuk, co razem z rezerwą da w przybliżeniu 700 samolotów. Lotnictwo morskie dysponuje 4-ma eskadrami wywiadowczemi oraz 2-ma eks. bombowemi; przeznaczone są one również do torpedowania. Liczba hydroplanów razem z rezerwą wynosi około 100. Personel lotnictwa razem z pomocniczym liczy przeszło 10 tys. żołnierzy. Oprócz lotnictwa istnieje jeszcze 5 kompanji balonowych.

SŁABĄ STRONĄ LOTNICTWA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO JEST BRAK RODZIMEGO PRZEMYSŁU

Wszystkie samoloty, jak również i silniki są sprowadzane przeważnie z Francji, a częściowo i z Anglji. Używane w armji samoloty są następujących typów: Potez 25, Breguet 19, Spad, Bristol oraz myśliwski Devoitine. Sfery miarodajne czynią duże wysiłki nad zapoczątkowaniem produkcji w kraju, rozumiejąc, że istnienie własnego przemysłu lotniczego jest kwestją niezmiernie ważną.

Węgry, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, nie posiadają lotnictwa wojskowego w ścisłem tego słowa znaczeniu, tem niemniej jednak istnieje lotnictwo cywilne, które może przedstawiać sporą wartość wojskową.

WŁOCHY REPREZENTUJĄ POWAŻNĄ WARTOŚĆ WOJSKOWĄ, Z KTÓRĄ BEZWZGLĘDNIE NALEŻY SIĘ LICZYĆ.

Włochy poświęcają specjalną uwagę rozbudowie sił powietrznych, nawet kosztem marynarki wojennej. Dobrze rozbudowany przemysł pozwala na zaopatrzenie lotnictwa w nowoczesny sprzęt. Bardzo ciekawą jest organizacja lotnictwa włoskiego. Poraz pierwszy spotykamy się z podziałem lotnictwa nietylko na lądowe i morskie, ale również na siły samodzielne, które niezależnie od innych **mogą prowadzić działania wojenne.**

Lotnictwo lądowe składa się z 9 pułków, z czego 4 są myśliwskie, 3 bombardowania nocnego i 2 bomb, dziennego. Ilościowo około 600 samolotów. Lotnictwo morskie dzieli się na 1 pułk myśliwski i 1 pułk bombardujący morski Do tych sił należy jeszcze dodać lotnictwo armji — 3 pułki, oraz lotnictwo kolonjalne. Ogólny stan wynosi 18 pułków. Liczba samolotów podana w oficjalnym raporcie lidze narodów, wynosi około 1500. Personel lotniczy jest bardzo liczny **i składa się z 2100 oficerów, 4000 podoficerów oraz z kilku tysięcy personelu pomocniczego,** jak mechanicy, radjotelegrafiści, pirotechnicy i t. p. Wyszkolenie personel lotniczy otrzymuje bądź w akademji w Rzymie, bądź też w Caserta Oprócz wymienionych akademji istnieje cały szereg szkół specjalnych, dających możność kształcenia się w ściśle określonych kierunkach. O rozmiarach rozbudowy lotnictwa może dać wyobrażenie budżet, który w roku bieżącym wynosi 650 miljonów lirów.

Wszędzie mówi się o wojnie

LONDYN, 27. 11. „Times" omawia w artykule wstępnym wielkie problemy, któremi musi zająć się liga narodów, a mianowicie spór jugosłowiańsko - węgierski, wojnę w Gran Chaco i zagadnienie Saary. Debata nad sprawą Saary opóźnia się, ponieważ komisja ligi narodów w Rzymie nie może porozumieć się w kwestji trudnych punktów technicznych. Zadowalającem jest przynajmniej, że francuscy i niemieccy przedstawiciele są zdolni do tego, by wspólnie obradować. To jednak wkrótce stanie się niemożliwem, jeżeli ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach będą nadal składali wyzywające oświadczenia.

W niektórych kołach niewątpliwie umyślnie wyolbrzymiano mowę Archimbauda w izbie francuskiej, ale nie ulega wątpliwości, że mowa ta celowo otrzymała sensacyjną formę. Archimbaud nie powiedział wyraźnie, ale przecież dał do zrozumienia, że

między Rosją i Francją istnieje ścisłe porozumienie militarne.

Przewodniczący komisji wojskowej izby podniósł także alarm i mówił o niszczących atakach lotniczych i t. d. Może są to metody taktyki parlamentarnej, mające na celu uzyskanie przyznania kredytów na wydatki wojskowe, ale na terenie międzynarodowym są one złowieszcze.

General Smuts powiedział niedawno, że mowa o wojnie wytwarza

atmosferę wojenną

i łatwiej, niż wszystko inne jest zdatna do tego by doprowadzić do wojny. Baldwin powtórzył ten pogląd w jednej ze swoich mów. Pogląd ten jest całkiem słuszny. Na obecny stan rzeczy rzuca charakterystyczne światło okoliczność, że takie mowy publikuje się natychmiast i uważa się je za dobry atut polityczny, podczas gdy wysiłki oficjalnego przedstawiciela niemieckiego kanclerza Rzeszy, który przyjechał do Londynu, by przygotować rokowania w sprawie rozbrojenia, osłania się tajemnicą.

CHAPLIN BOŻYSZCZEM ANGLIKÓW.

LONDYN, 27.11. Jedno z pism angielskich rozpisło ankietę na temat, kto cieszy się obecnie na świecie największą sławą. Pismo rozesłało do najwybitniejszych osobistości angielskiej listę, obejmującą kilkaset sławnych nazwisk i zapyanie:

„Z pośród wymienionych uczonych, artystów, filozofów i mężów stanu, któregoprzedewszystkiem chciałby pan ocalić na wypadek katastrofy żywiołowej?".

Największa liczba „życzliwych" głosów padła na... Charlie Chaplina.

Walka z kradzieżami kieszonkowemi w Londynie

Londyn jes stolicą złodziei kieszonkowych t. zw. tam „pickpockets", znanych ze swej niebywałej zręczności. Celem ostrzeżenia publiczności i zachęcenia jej do ostrożności, dyrekcja londyńskiej kolei podziemnej wywiesiła wielkiego formatu plakaty z napiem: „Beware of pickpockete" (strzeż się złodziei). Ostatnio jednak detektywi angielskiego Scotland Yarad'u zaobserwowali, iż plakaty te wywierają wprost przeciwny skutek, niż się spodziewano i ułatwiają tylko pracę sprytnym złodziejom kieszonkowym. Złodzieje doszli bowiem do wniosku, iż każdy niemal pasażer „metra", posiadający przy sobie pieniądze, po przeczytaniu ostrzegawczego napisu sięga instynktownie do kieszeni ,by sprawdzić obecność swego portfelu. Polujący na swe ofiary złodzieje umieszczali się zatem w pobliżu napisów i po gestach pasażerów orjentowali się kto nosi przy sobie pieniądze i gdzie ma schowane. Podobno administracja londyńskiej kolei podziemnej myśli o zniesieniu szkodliwych napisów.

CUDZE CHWALICIE...

Nie doceniamy imponujących rezultatów własnej pracy

Osatniemi czasy jesteśmy świadkami wypadków pierwszorzędnej wagi, nad któremi warto się głębiej zastanowić. Wypadki te zasługują tembardziej na podkreślenie, że następują one w tak szybkiem tempie, że społeczeństwo zdążyło się już z tą rekordową kolejnością następujących po sobie ważnych zdarzeń otrzaskać, przyzwyczaić się do nich, a nawet przejść poniekąd nad niemi do porządku dziennego.

A fakty te zasługują doprawdy na to, by czytelnik zamiast prześlizgnąć się obojętnym wzrokiem po notatce, zamieszczonej w dzienniku, a opiewającej zwycięstwo Polski w Challengeu, czy zawodach balonowych, powstanie nowej ambasady w Berlinie, wybudowanie doskonałej szosy, czy ważnego gospodarczo połączenia kolejowego —

by się nad temi, z różnorodnych dziedzin życia naszego wziętemi, przejawami tężyzny, woli i pracy narodu głębiej, poważniej zastanowił.

Zbudowano ostatnio na traktach: krakowskim, częstochowskim i na Pomorzu 245 km. wspaniałej autostrady, przy której zatrudnionych było około 800 tysięcy robotnikodniówek.

Otwarto trzy duże mosty na Wiśle: most im. Prezydenta Mościckiego w Puławach długości 460 mtr., most w Toruniu długości 900 mtr. i most im. Marszałka Piłsudskiego w Modlinie długości 450 mtr.

Dalej otwarto cały szereg nowych, ważnych połączeń kolejowych: Porzecze—Druskieniki, Płock—Sierpc (dł. 35,5 km), Warszawa—Radom (dł. 102,8 km) i Kraków — Miechów (dł. 51,5 km).

Otwarta w dniu 25 b. m. linja Warszawa — Radom, prowadząca przez nowozbudowany most na Pilicy, łącznie z linją Kraków — Miechów skraca długość między Warszawą i Krakowem o około 46 km., a pomiędzy Warszawą i Radomiem o około 57 km.

Koszt budowy jednego kilometra nowych linij wynosi: na linji Warszawa--Radom 230 tys. zł., dla linji zaś Kraków—Miechów, jako przechodzącej po terenie falistym i dzięki temu wymagającej większych robót ziemnych i betonowych — 410.000 zł.

Budowa tych nowych linij kolejowych, prócz przyczyn natury gospodarczej, miała podkład wybitnie społeczny — zatrudniono bowiem przy niej bezrobotnych z okolicy. Na samym odcinku Kraków—Miechów pracowało dziennie do 2.600 ludzi.

Prócz miejscowych bezrobotnych zatrudniano przy budowie nowej linji stale 100-u „Junaków“ z ośrodków pracy oraz około 800 ludzi, rekrutujących się z pośród bezrobotnej ludności Zagłębia.

Aby zrozumieć całą powagę tych faktów, aby odczuć całą ich doniosłość, musisz Czytelniku, poza szeregiem martwych, gazetowych liter ujrzeć małe, przystrojone zielenią stacyjki, gdzie pociąg nawet się nie zatrzymywał, a na których zgromadzona okoliczna ludność z odkrytemi głowami i łzami wzruszenia w oczach patrzyła na ten pierwszy, przebiegający nowym szlakiem kolejowym pociąg. Dla nich kolej jest synonimem pracy — bo otrzymali ją przy budowie nowej linji, jest synonimem dobrobytu, bo umożliwiając eksport wpłynie na wzrost ich zamożności, jest wreszcie dowodem, że Polska myśli o nich, pamięta i przygarnia ich coraz bliżej do swego serca — Warszawy.

Za szeregiem martwych napozór liter kryją się barwne konne banderje krakusów, karne szeregi strzelca i straży ogniowej, uśmiech dziecięcych twarzy i ręce powiewające biało-amarantowemi chorągiewkami, kryją się chłopi, którzy hen, w szczerem polu ustawili się na wzgórzu tuż nad torem kolejowym, **by choć w przelocie ujrzeć pociąg wiozący przez ich ziemię Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera, ministrów...**

Kiedy uprzytomnimy sobie to wszystko — wtedy dopiero pojąć będziemy w stanie, jak wielkie dzieło zostało dokonane.

O naszym wyścigu pracy nie mówimy, nie reklamujemy się nim, nie chwalimy przed światem, choć moglibyśmy się niejednem pochwalić, niejednem poszczycić — tama na Sole, naprzykład, to przecież połowa Dnieprostroju.

Tem niemniej jednak nie wolno nam po tych wydarzeniach prześlizgnąć się, ale trzeba wartości tych faktów unaocznić, tembardziej, że świat nie buduje w ostatnich latach nowych linij kolejowych **Rozbudowa naszego kolejnictwa to fakt doprawdy wyjątkowy.**

Stalowe szyny opasujące coraz ciaśniej ziemię polską, łączące najbardziej odległe zakątki kraju w jeden zwarty, tętniący jednem sercem organizm — to własność nas wszystkich, własność całego społeczeństwa, całego społeczeństwa korzyść i pożytek.

Nowe zdobycze na polu doskonalenia naszej komunikacji to niezbity, poparty realnością faktów pewnik, że żyjemy, budujemy, tworzymy i w coraz lepszą idziemy przyszłość.

W DZIEŃ POWSZEDNI — KINO. W NIEDZIELĘ — DOM MODLITWY.



Metodyści angielscy wybudowali na przedmieściu Londynu, Highgate, olbrzymią świątynię, w której w dnie powszednie wyświetlane są obrazy filmowe, a w niedzielę odbywają się nabożeństwa.

Projekt ustawy o układach zbiorowych pracy

Rada ministrów rozpatrywać będzie w najbliższym czasie projekt ustawy o układach zbiorowych pracy. Projekt przewiduje, że układ zbiorowy ustala warunki, jakim mają odpowiadać umowy indywidualne o pracę lub umowy o naukę uczniów przemysłowych, oraz określa związane z pracą ogólne obowiązki i uprawnienia stron.

Układ zbiorowy zawrzeć może ze strony pracodawców poszczególny pracodawca lub zrzeszenie, ze strony pracowników zaś — związek pracowników; w pewnych wypadkach układ zbiorowy zawrzeć może ogół pracowników zakładu pracy, reprezentowyny przez delegację. Układ zbiorowy powinien być zawarty na piśmie i zarejestrowany u właściwego inspektora pracy. Ustala on działy pracy i kategorji pracowników, których dotyczy, z oznaczeniem terenu działania.

Ustawa nie dotyczy następujących kategorji pracowników: osób, zatrudnionych w urzędach państwowych, przedsiębiorstwach państwowych „Polska poczta, telegraf i telefon“ i „Polskie koleje państwowe“ pracowników monopoli, prowadzonych w zarządzie państwowym, pracowników lasów państwowych, uczniów w warsztatach szkolnych, pracowników urzędów gminnych i samorządowych oraz ich przedsiebiorstw i zakładów, których warunki pracy oparte są na statucie, robotników rolnych, leśnych i ogrodowych, oraz przedsiębiorstw związanych z tego rodzaju gospodarstwami, nieposiadających przeważającego charakteru handlowego lub przemysłowego.

ROZMAITOŚCI

MÓWIĄCY POMNIK.

W Waszyngtonie postawiono pierwszy w U. S. A. mówiący pomnik. Pomnik wyobraża Krzysztofa Kolumba w nadnaturalnej wielkości. W pomniku znajduje się gramofon z głośnikiem, który dwa razy dziennie, o 10 rano i o 7 wieczorem, powtarza głośno zdanie: „Jestem odkrywcą Ameryki“. Inowacja zaiste frapująca, trudno jednak powiedzieć, czy estetyczna.

MAŁŻEŃSKIE TARGI.

W Siedmiogrodzie, w Bośni, istnieje do dzisiejszego dnia zwyczaj odbywania Targów na dziewczęta, będące już na wydaniu. Na taki targ zbiera się w jednej oznaczonej wsi wiele ludności, z okolicznych wiosek. Ojcowie przywożą z sobą córki i całą ich martwą wyprawę. Przybywszy na targowicę, wołają ojcowie kandydatek na narzeczonych głośno i dobitnie: „Mam córkę na wydaniu, kto ma syna do ożenienia?“ Na to wezwanie zgłaszają się konkurenci, a liczba ich zależy od urody dziewczyny i objętości kufrów wyprawnych. Targi kończą się zwykle ku zadowoleniu obu stron, przy kieliszku. Przyznacie, kochani czytelnicy, że ten zwyczaj, to wcale praktyczny.

W BECZCE PRZEZ OCEAN.

Polak amerykański, niejaki pan Ernest Biegajski zamierza odbyć ryzykowną podróż z Ameryki do Europy w beczce, w zwykłej beczce. Łatwość odbycia takiej eskapady tłumaczy sobie tak: Nie jest żadną tajemnicą fakt, iż zakorkowana butelka wrzucona u brzegów Stanów Zjednoczonych, buja sobie swobodnie po falach oceanu przez parę tygodni i następnie ląduje u brzegów Irlandji. Dlaczegóżby więc, umieściwszy się w silnej beczułce, nie miał powędrować drogą butelczyny?

Kochany nasz rodak ma zamiar wyposażyć się w spory zapas żywności i w najbliższym czasie wybrać się w podróż. Nic nam innego nie pozostaje, jak życzyć kochanemu panu Biegajskiemu „szczęśliwej podróży“.

—o—

Wiadomości radjowe

REPORTAŻ Z NOCNEGO LOTU SZYBOWCA.

Radjo niemieckie wyprobowuje ostatnio możność nadawania reportaży z samolotów. Niedawno radjostacja we Wrocławiu przeprowadziła próbę nadawania nocnego reportażu z lotu szybowca, holowanego przez samolot. Dzienne reportaże z szybowców były już uskuteczniane, jednak reportaż nocny został poraz pierwszy pomyślnie wykonany obecnie przez dr. Fritza Trudności takiego wyczynu polegają przedewszystkiem na tem, że ze względu na wagę używać można jedynie najmniejszego przyrządu krótkofalowego, oraz mikrofonu butonierkowego. Mimo to wyniki mogą być uważane za zadawalające, zwłaszcza, gdy uwzględnimy silny wiatr, który powoduje zakłócające szmery uboczne. Krótkie fale były odbierane przez dwie stacje odbiorcze, ustawione w śródmieściu wrocławskiem, na wzniesieniach. Zamierzone są dalsze próby dzienne ze stosowaniem mikrofonów cięższych z kondensatorem); istnieje między in. projekt reportażu z lotu szybowcowego ponad Górami olbrzymiemi.

JAK ŻYJE LIS.

W cyklu pogadanek, traktujących o obyczajach i życiu zwierząt, Prof. Stanisław Sumiński opowie słuchaczom wiele ciekawych, a nieznanych szczegółów z życia lisa, którego „lisi“ charakter stał się symbolicznem określeniem w języku ludzkim. Prelekcja prof. Sumińskiego będzie minjaturowym obrazkiem z życia zwierzęcia, które w społeczeństwie zwierzęcem uważane jest za pomysłowego spryciarza. Odczyt wygłoszony będzie w dniu 30 listopada o g. 18.45.

TAJEMNICA POŻARU

wielkiego magazynu manufaktury w Sosnowcu

Aresztowanie Wolfa Grajcara i syna jego Szmula

Na temat pożaru, jaki miał miejsce w ub. niedzielę w sklepie z manufakturą i okryciami damskiemi Wolfa Grajcara przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, opowiadane są różne mniej lub więcej prawdopodobne historje.

Wiadomo jest powszechnie, że ludzie zgryźliwie mogą, jak mówi przysłowie „zrobić z igły widły".— Trzeba jednak również pamiętać, że w każdej plotce jest część prawdy.

Zaraz więc po wybuchu pożaru rozeszła się wiadomość, że chodzi tu o uzyskanie wysokiej asekuracji, ponieważ towar znajdujący się w sklepie u Grajcara był ubezpieczony od ognia na 160 tysięcy złotych. Z drugiej zaś strony Grajcar wraz z synem ubolewali okropnie nad nieszczęściem, jakie ich spotkało.

Sprawą tą, oczywiście zainteresowała się policja śledcza, która po przesłuchaniu personelu sklepu oraz po rozpatrzeniu się w przebiegu zapoczątkowania pożaru doszła do wniosku, że zachodzi tu podejrzenie umyślnego podpalenia sklepu.

Policja śledcza sprawę tę skierowała do sędziego śledczego, który wydał polecenie aresztowania właściciela sklepu, Wolfa Grajcara i syna jego Szmula, który pełnił obowiązki prokurenta firmy. Grajcarowie osadzeni zostali w więzieniu w Będzinie.

Pożar, jak już donosiliśmy, podobno miał powstać od piecyka żelaznego, ewentualnie ogień mógł być zaprószony przez jednego z pracowników.

Poszkodowany Grajcar oblicza straty na 130 tysięcy złotych.

Trzeba przyznać, że tylko dzięki wysiłkom straży ogniowej ogień, który szybko się rozszerzył, został opanowany. Straż ogniowa doskonale zdawała sobie sprawę, że tylko przy dużych wysiłkach będzie można ogień ugasić i nie pozwolić, aby płomienie ogarnęły cały dom. O dużem poświęceniu strażaków świadczy najdobitniej fakt, że w czasie akcji ratunkowej członek miejskiej straży ogniowej, Józef Stachowicz, doznał poważnych okaleczeń. Mianowicie w pewnym momencie wyleciała rozgrzana wskutek silnego ognia szyba wystawowa z pierwszego piętra, której odłamki pokaleczyły stojącego w tym czasie na drabinie strażaka Stachowicza.

Niewątpliwie najbliższe dni przyniosą rozwiązanie zagadki tajemniczego pożaru w firmie Wolf Grajcar. Śledztwo prowadzone przez sędziego śledczego ujawni czy był to wypadek zapalenia się papierów, a następnie towarów od rozgrzanego piecyka, czy też rozmyślne podpalenie, celem podjęcia asekuracji.

Do chwili jednak ukończenia śledztwa wszelkie przypuszczenia i krążące w tej sprawie pogłoski należy brać z dużą rezerwą.

Aresztowanie Wolfa Grajcara i syna jego Szmula, wywołało w świecie kupieckim zrozumiałą sensację. Wolf Grajcar bowiem znany był dobrze w Zagłębiu, uchodził za człowieka bardzo bogatego, mimo, że w swej karjerze kupieckiej przechodził różne koleje bujne i chmurne.

REORGANIZACJA RADY POWIATOWEJ B.B.W.R. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Oostatnio przeprowadzono reorganizację rady powiatowej BBWR. Obecnie w skład rady wchodzą: prezes — Kaczkowski Józef, wiceprezes — Cholewicki Roman, sekretarz — Kazimierz Nawrocki, sekcja organizacyjna — Mazur Władysław. kulturalno - oświatowa — Luchowiec Stanisław, społeczna — Toba Tomasz, robotnicza — poseł Konieczko Jan, gospodarcza — radca Hackenberg, samorządowa — rejent Salak.

Zjazdy BBWR. Zagłębia Dąbrowskiego odbędą się:

W dniu 20 stycznia 1935 r. odbędzie się w Sosnowcu generalny zjazd rady powiatowej BBWR. W zjeździe tym wezmą udział wszystkie zarządy kół grodzkich, miejskich, gminnych, gromadzkich, mężów zaufania. działaczy społecznych i pokrewnych organizacyj. Przewodniczący prezes Kaczkowski.

Dnia 27 stycznia 1935 r. odbędzie sie zjazd działaczy samorządowych i samorządów miejskich, gminnych, gromadzkich i sejmikowych. Przewodniczy rejent Salak.

Dnia 2 lutego 1935 r. odbędzie się zjazd gospodarczy dla spraw gospodarczych miejskich i wiejskich, z całego powiatu. Przewodniczy p. Hackenberg.

Dokładne miejsce zjazdów, godziny i porządek dzienny będzie rozesłany zainteresowanym w odpowiednim czasie.

Wszystkie zarządy kół BBWR., komisje, sekcje, koła środowiskowe mają przygotować dokładne sprawozdanie na piśmie w dwuch egzemplarzach. Ponad to należy przygotować program prac na rok 1935.

Sprawozdania z działalności za rok 1934 mają wpłynąć do rady pow. B. B. W. R. do dnia 31 grudnia 1934 r.

Z rady szkolnej powiatowej

Zagłębia Dąbrowskiego

Rada szkolna powiatowa odbyła posiedzenie przy współudziale starosty grodzkiego p. Heynara i zastępcy inspektora szkolnego p. Bienia.

Rada skonstatowała, że wykaz członków dozoru szkolnego w Czeladzi nie jest zgodny z aktami rady szkolnej, wobec czego postanowiono zwołać posiedzenie dozoru szkolnego w Czeladzi i na miejscu zbadać faktyczny stan rzeczy. Następnie rada przyjęła do wiadomości, że kuratorjum przeniosło p. M. Świradową z pow. ropczyckiego do Ożarowic, p. E. Gutner z Czeladzi do pow. brzezińskiego, p. W. Staniszewską z Ożarowic do pow. ropczyckiego, p. Z. Greiss z Klimontowa do Sosnowca p. Gryźniak po powrocie z wojska objął obowiązki nauczyciela w Wojkowicach Komornych.

Skolei na wniosek inspektora szkolnego rada szkolna przeprowadzi lustrację dozorów szkolnych w Zagórzu, Łagiszy, Czeladzi i Będzinie. Dozory te, względnie gminy nie realizują należycie budżetów szkolnych. Stwierdzono, że gminy robią oszczędności budżetowe kosztem szkół, lub pracowników.

W bieżącym roku zlustruje rada szkolna wszystkie dozory szkolne. Na lustrację wyjedzie prezes dyr. Mazur, sekretarz p. Żebrowski, insp. Luchowiec i ref. rady szkolnej p. M. Nidecka.

Następnie rada szkolna uchwaliła normy świadczeń gminnych na rzecz szkół powszechnych w powiecie będzińskim na czas od 1 kwietnia 1935 r., aż do odwołania.

Wkońcu należy zaznaczyć, że ministerjum nadesłało nowe plany budowlane szkół powszechnych; plany te znajdują się w inspektoracie szkolnym do przejrzenia dla stron zainteresowanych.

Tajemnica budki

przy ul. Nowej w Sosnowcu

Przy ul. Nowej 10 w Sosnowcu mieści się budka, o której oddawna krążą na Starym Sosnowcu różne wersje. Podczas gdy za dnia w budce kwitnie handel artykułami spożywczemi, nocą lokal ten staje się miejscem głośnych na całą ulicę orgij schodzących się tam szumowin

Niedawno temu w budce rozległ się strzał, a po chwili dały się słyszeć piskliwe krzyki kobiet i wołania o pomoc.

Okazało się, że miejsce nocnych schadzek odwiedził znany w Sosnowcu awanturnik, 26-letni Zygmunt Biczysko (Robotnicza 6), który steroryzował strzałem znajdujące się tam kobiety z półświatka i począł je rabować.

Biczysko stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata i z zawieszeniem kary na lat 3.

Napad bandycki w olkuskiem

Onegdaj w godzinach popołudniowych dokonano bandyckiego napadu na drodze między Olkuszem i Wolbromiem. Mianowicie dwuch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na jadącego furmanką Jana Gajdę, mieszkańca wsi Jangrot.

Bandyci zażądali wydania pieniędzy. Gdy Gajda odpowiedział, że pieniędzy nie ma, bandyci pobili go ciężko i uciekli. Ciężko rannego Gajdę przewieziono do szpitala. Zawiadomiona o napadzie policja rozpoczęła pościg, który jednak nie dał rezultatu.

Jak się okazało, Gajda miał przy sobie 6 złotych, jednak dobrze je ukrył i mimo bicia pieniędzy tych nie chciał oddać bandytom.

KRONIKA

Środa 28 Listopad

Dziś Krescentego
Jutro: Saturnina
Wschód słońca: 6.56
Zachód słońca: 15.27

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 28 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze", 6.50. — Muzyka poranna (płyty) 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny. 16.00.. Koncert zespołowy. 16.45. Listy do dzieci. 17.00. Muzyka ludowa. 17.25. Dlaczego należymy do organizacyj kobiecych. 17.35. Płyty. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital skrzypcowy. 18.45. Czy istnieją niezmienne prawa gospodarcze. 19.00. Arje i pieśni. 10.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Utwory na cytrze i harfie. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka salonawa. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert chopinowski. 21.30. Odczyt w jęz. angielskim. 21.40. Koncert Chóru Dana. 22.00. Koncert reklamowy 22.35. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 28 listopada.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.507. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Chystusowe wskazówki życiowe. 16.00. Transmisja z Warszawy. 16.45. Wiadomości z dziedziny wynalazków. 17.00. Transmisja z Warszawy. 17.35. Płyty. 17.50. Transmisja z Warszawy. 18.00. Gospodyni Śląska. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka salonowa. 20.45. Transmisja z Warszawy. 21.30. Połów dorsza. 21.40. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka pocztowa.

WARSZAWA.

Czwartek 29 listopada.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dz. poranny. 6.50, 7.3, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Audycja dla dzieci. 12.30. 7 Poranek szkolny. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Z rynku pracy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 16.45. Francuski. 17.00. Teatr Wyobraźni. 18.05. Skrzynka pocztowa. 18.15. 3 koncert z cyklu Sonaty L. v. Beethovena. 18.45. Co czytać. 19.00. Audycja żołnierska. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka polska. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Muzyka polska. 21.45. Poznanie siebie samego. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Lekcja tańca. 22.35. Odczyt w języku esperanckim. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski gra w Będzinie w sali kino - teatru „Apollo“ komedję p. t. „GOŁĘBIE SERCE“

Jutro, teatr miejski gra w Sosnowcu przepiękną sztukę D. Niccodemiego pt. „CIEŃ“.

Ceny miejsc zniżone.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie p. Czechowskiego.

—o—

DYSKUSJA O TEATRZE SOSNOWIECKIM.

W salach ratusza w Sosnowca odbędzie się w piątek o godz. 7.30 wieczorem zebranie dyskusyjne, poświęcone repertuarowi teatru miejskiego w Sosnowcu, a w szczególności ostatniej sztuce pt. „Gołębie serce“ — Galsworthego oraz przyszłej premjerze „Sen nocy letniej“ — Szekspira.

Na zebranie to towarzystwo przyjaciół teatru zaprasza społeczeństwo Zagłębia, interesujące się kulturalnem znaczeniem teatru.

—o—

CZĘŚCIOWE UNIERUCHOMIENIE KOP. „PODREDEN“.

W Gołonogu na kopalni „Podreden“ w szybie głównym wstrzymana została częściowo praca, wskutek zalania kopalni wodą, co spowodowało również unieruchomienie wentylatorów. Tymczasowo utraciło pracę 20 robotników. Przerwa w regularnej pracy potrwa przypuszczalnie miesiąc.

—o—

— **Konferencja kierowników szkół powszechnych.** Inspektorat szkolny w Sosnowcu zawiadamia pp. kierowników kim obwodzie szkolnym, że zapowiedzia 7-kł. szkół powszechnych w sosnowiecna na koniec listopada konferencja w Zawierciu odbędzie się w grudniu. Termin będzie podany okólnikiem.

— **Choinka dla dzieci.** W dniu 24 bm. utworzył się przy zarządzie koła dzielnicowego BBWR. Dębowa - Góra komitet obywaleski mający na celu zorganizowanie „choinki“ dla najuboższej dziatwy Dębowej - Góry.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa Dębowej - Góry o składanie delegatom komitetu ofiar w gotówce, bądź w naturze, a w szczególności odzieży, obuwia i artykułów żywnśociowych nie ulegających zepsuciu: cukier, mąka, kasza, ziemniaki itp.

Ogłoszenie. Zawiadamia się Członków Stowarzyszenia Spółdzielczego (Kolonja) w Gołonogu, że dnia 9 grudnia 1934 r. o godz. 13.30 w pierwszym terminie, a o godz. 14.30 w drugim terminie w Dąbrowie Górniczej w lokalu przy ul. Kolejowej nr. 4, odbędzie się Walne sprawozdawcze zebranie Członków tegoż Stowarzyszenia. Zebranie bez względu na ilość Członków będzie prawomocne. Ze względu na ważne sprawy uprasza się Członków o liczne i punktualne przybycie. Wejście na zebranie za legitymacjami. Zarząd.

— **Sala odczytowa związku nausz. polskiego** w Sosnowcu ul. Deblińska 13 (parter). W niedzielę, dn. 2 grudnia o godz. 11 przed południem, dr. Stanisław Depowski wygłosi interesujący odczyt na temat: „Mniejszości narodowe w Polsce“. Zawiadamiając o powyższem, uprzejmie zaprasza wszystkich, interesujących się aktualnem zagadnieniem związek naucz. pol. Wstęp 20 groszy, bezrobotni bezpłatnie.

— **Odczyt w świetlicy miejskiej na Pogoni.** W piątek w lokalu świetlicy miejskiej przy ul. Rybnej 9 na Pogoni dr. J. Maćkowski wygłosi odczyt p. t. „Choroby weneryczne i ich zwalczanie“ Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Wielka historyczna wystawa Legjonów Polskich

otwarta zostanie 2 grudnia w Sosnowcu

W dniu 2 grudnia, w południe nastąpi w ratuszu w Sosnowcu uroczyste otwarcie wielkiej historycznej wystawy Legjonów Polskich, połączonej z regjonalną wystawą pamiątek z okresu walk o Niepodległość w Zagłębiu oraz z wystawą plastyków - legjonistów.

Na wystawie **znajdą się zbiory z Belwederu, użyczone łaskawie przez Marszałkową Piłsudską, zbiory z Wawelu oraz wiele pamiątek legjonowych osób prywatnych.**

Wystawa zapowiada się imponująco, tembardziej, że społeczeństwo Zagłębia znajdzie na wystawie cenne, **a nierzadko rewelacyjne dokumenty i pamiątki, dotyczące długich lat walki i zmagań o wyzwolenie narodu w Zagłębiu.**

Oddzielną salę zajmie wystawa rzeźby i malarstwa plastyków - legjonistów.

Wystawa ta zgromadzi kilkaset obrazów znanych malarzy.

Zapowiedź otwarcia wystawy pamiątek legjonowych — wywołała nie tylko w Zagłębiu duże zainteresowanie. Szczególnie interesuje się wystawą Częstochowa, skąd zapowiedziane są liczne wycieczki.

Wyrok na morderców spod Sławkowa

Jeden z braci uniewinniony, drugi skazany na 2 lata

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj proces o zamordowanie pod Sławkowem Juljana Bienia i Marjana Janika przez braci Rudolfa i Jana Pałków.

W toku rozprawy, która trwała całą niemal dobę, zaszedł w sprawie sensacyjny zwrot. Ustalono, że Pałkowie strzelali w obronie własnej, na podstawie zaś wydanego onegdaj orzeczenia lekarzy - psychjatrów, sąd uznał oskarżonego Rudolfa Pałkę za niepoczytalnego w chwili popełnienia przez niego zbrodni.

O godzinie 4-ej nad ranem zapadł wyrok. Rudolf Pałka został zwolniony od winy i kary, przyczem sąd zdecydował umieścić go w domu obłąkanych w Tworkach, jako umysłowo chorego i niebezpiecznego dla otoczenia.

Jana Pałkę uznał sąd winnym przekroczenia obrony koniecznej i skazał go na dwa lata więzienia.

Skazany Pałka był pracownikiem kolejowym w Strzemieszycach i przed rozegraniem się krwawej tragedji, udawał się właśnie na służbę.

Kupcy olkuscy pod terorem

Zuchwałego rzezimieszka, który pod groźbą zabicia wymuszał pieniądze

Jak niedawno temu podawaliśmy Olkusz miał również swego „Tasiemkę“, w stylu jednak o wiele niebezpieczniejszym.

Olkuskim terorystą był zawodowy opryszek, 10-ciokrotnie karany złodziej i dezerter wojskowy, mieszkaniec przedmieścia olkuskiego, 25-letni Jerzy Stępień, którego zuchwałe wyczyny przeszły najśmielsze przypuszczenia.

Stępień zmuszał do dawania datków przeważnie kupców olkuskich i kmiotków przyjeżdżających na targ. Z otwartą brzytwą w ręku podchodził do upatrzonej ofiary i żądał pieniędzy lub okupienia się butelką wódki. Opornych bił i groził poderżnięciem gardła.

W sposób wprost nie do wiary postępował Stępień w nocy. Zdarzało się, że wybijał szyby kupcom w mieszkaniu, wdzierał się do wnętrza i wymuszał okup przykładając brzytwę domownikom do palców, gardła itp. Rzezimieszek grasował długi czas bezkarnie, gdyż w obawie przed jego zemstą nikt nie donosił o tem policji.

Lista poszkodowanych zawiera szereg nazwisk znanych w Olkuszu kupców: Elki Morgena(Krakowska 9), Abrama Ungera (Bóżniczna 17), Hersza Przechackiego (3 Maja), Joska Wilmana (Rynek), Abrama Słomnickiego (Rynek) oraz kilku gospodarzy z okolicznych wiosek.

Stępień wpadł ostatecznie w ręce policji i stanął obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Ponieważ został on swego czasu zwolniony z wojska, spowodu objawów zaburzeń umysłowych, zbadano go przez biegłych, którzy orzekli, że Stępień istotnie ma zmniejszoną poczytalność.

Wyrok na olkuskiego terorystę zapowiedziany został na dzień jutrzejszy.

Marzenia Żeromskiego ziściły się...

Ameryka buduje szklane domy

Jeden z nowojorskich archiektów opracował plany hotelu, do którego budowy rychło mają przystąpić. Będzie to dziewięciopiętrowy gmach ze szkła. Szkielet gmachu będzie naturalnie taki sam, jak przy innych budowlach, a więc z żelaza ,ale konstrukcja ta wypełniana będzie płytami z nieprzezroczystego szkła .Szyby w oknach tego domu będą wykonane z nowego gatunku, niedawno wynalezionego szkła, które tem się różni od dotychczasowego szkła, iż przepuszcza ono ulrafioletowe promienie słoneczne. Mieszkańcy tego hotelu będą tedy mogli opalać się na słońcu nawet przy zamkniętych oknach.

Pomimo względnie niewysokich rozmiarów tego gmachu ,koszty jego wyniosą dużą sumę — półtora miljona dolarów.

Z KLUBU MŁODZIEŻY IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W MAŁOBĄDZU.

W związku z 16-letnią rocznicą odzyskania niepodległości, klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Małobądzu obchodził w ub. niedzielę rzadką uroczystość dekoracji złotą odznaką klubową patrona klubu młodzieży p. F. Zaksa, kierownika szkoły powszechnej w Małobądzu za pracę położoną nad rozwojem klubu. Poza tem udekorowano srebrnym krzyżem sześciu członków, wyróżniających się gorliwością w pełnieniu swych obowiązków.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele zarządu powiatowego, prezes St. Stypa i skarbnik p. Jurek.

Srebrną odznaką klubową odznaczeni zostali pp.: St. Szymaszko, P. Szymański, Sokal, S. Kryczko, S. Szarawarska i S. Bolewiczówna.

W lutym br. został odznaczony odznaką klubową honorowy prezes klubu p. P. Gach.

Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

Po dekoracji odbyło się pamiątkowe zdjęcie fotograficzne gości i członków, poczem herbatka, którą urozmaicono śpiewem chóralnym.

—o—

— **Ruchome lektorjum w Będzinie.** Zarząd koła polskiej macierzy szkolnej w Będzinie zorganizował ruchome lektorjum, którego zadaniem będzie prowadzenie popularno - naukomych odczytów dla mieszkańców miasta Będzina. Odczyty projektowane są na razie raz na tydzień w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Gzichowskiej dla mieszkańców dzielnicy Gzichów. W miarę kompletowania koła prelegentów odczyty będą urządzane częściej i w innych dzielnicach miasta. Odczytami kieruje z ramienia zarządu polskiej macierzy szkolnej członek tego zarządu p. Adam Sochacki. **Pierwszy odczyt wygłoszonw został w szkole na Gzichowie w dniu 25 listopada 1934 r.** Po krótkiem zagajeniu prezesa zarządu koła macierzy szkolnej w Będzinie Grz. Kozłowskiego na temat powstania i celów ruchomego lektorjum, p. prof. Sochocki wygłosił odczyt o współczesnej Szwecji. Odczyt zgromadził 63 słuchaczów prócz licznych członków zarządu P. M. S. Dalsze odczyty odbywać się będą na razie raz na tydzień w niedzielę o godzinie 16-ej w tym samym lokalu szkoły na Gzichowie.

— **Aresztowanie kieszonkowców.** Na stacji w Sosnowcu, w chwili dokonywania kradzieży kieszonkowej, zatrzymani zostali znani złodzieje: Lachecki Jerzy zam. w Warszawie i Drozdowski Stanisław, zam. w Krakowie, których przekazano władzom sądowym. Wymienieni zatrzymani zostali w pociągu pośpiesznym.

— **Robotnicy zwiedzili muzeum geologiczne w Dąbrowie.** Muzeum geologiczne w Dąbrowie zwiedziła w ub. niedzielę (25 listopada) wycieczka, złożona z 40 osób, przeważnie robotników kop. „Mars“. Wycieczkę oprowadzał i udzielał wyczerpujących wyjaśnień p. prof. Piwowar. Uczestnicy wycieczki składają za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie p. profesorowi Piwowarowi.

— **Koło szkolne ligi morskiej i kolonjalnej w Wojkowicach - Komornych.** Z inicjatywy grona nauczycielskiego przy 7-kl. szkole w Wojkowicach - Kom. zostało zorganizowane szkolne koło ligi morskiej i kolonjalnej do którego należy około 75 uczniów i uczenic tej szkoły. Śród dziatwy obrano na 1 rok zarząd koła. Przeesem koła jest ucz. kl. VII. A. Rabus. Dzieci się cieszą, że są rzeczywistymi członkami tak potężnej ligi.

Z Zawiercia

(z) **Z życia O. M. P.** Onegdaj w lokalu ZZZ. odbyła się konferencja delegatów organizacji młodzieży pracującej z terenu powiatu zawierckiego. W konferencji, z ramienia władz centralnych OMP. wziął udział inspektor wojewódzki OMP. p. Jędrychowski. Pozatem w charakterze gości brali udział: sekretarz wydziału powiatowego p. S. Malanowicz oraz liczne grono nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

Podczas obrad omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, poczem inspektor wojewódzki OMP. p. Jędrychowski wygłosił referat ideowy.

Podkreślić należy, że organizacja modzieży pracującej choć niedawno zorganizowana, posiada na terenie powiatu już 3 ogniska, a mianowicie: w Zawierciu, Porębie i Wysokiej. W najbliższej przyszłości powstać mają nową ogniska w pozostałych ośrodkach robotniczych powiatu. Istniejące obecnie na terenie powiatu ogniska OMP. ujawniają b. ożywioną działalność kulturalno - oświatową.

Gdzie chleb jest najtańszy

Najdroższy jest chleb w Niemczech gdzie kilo kosztuje 4 fr. 20 cn., następnie skolei miejsce zajmuje Finlandja z ceną 3 fr. 40 cn., Szwecja 3 fr. 10, Norwegja — 3 fr., USA. — 3 fr., Danja — 2 fr. 60 cn., Kanada — 2 fr. 40., Holandja — 2 fr. 35, Italja — 2 fr. 25,, Francja — 1.97 fr., Irlandja 1.68 fr., Australja — 1.56 fr., Szwajcarja — 1.56 fr., Hiszpanja 1.45 fr., W. Brytanja — 1.35 fr., Czechosłowacja — 1.20 fr., Belgja — 1.02 gr. Jak wynika z powyższego zestawienia dokonanego przez jedną z największych firm zbożowych we Francji, najtańszy chleb jest w Belgji, najdroższy w Niemczech.

MUNDURKI W SZKOŁACH WŁOSKICH.



We Włoszech wprowadzono jednolity ubiór w szkołach dla uczniów i nauczycieli, jak to widzimy na zdjęciu.

Ubezpieczenie dziennikarzy na starość

Z Santiago de Chile donoszą, iż parlament chilijski uchwalił ustawę o ubezpieczeniu dziennikarzy na wypadek choroby i na starość. Ustawa zapewnia dziennikarzowi i jego rodzinie bezpłatną usługę lekarską i lekarstwa po znacznie zniżonych cenach. Po 25 latach pracy dziennikarz .jeśli sobie tego życzy, może przejść na emeryturę, która wynosi 100 proc. ostatnio pobieranej pensji. Ustawa przewiduje także dziennikarzowi pomoc pryz kupieniu domu. Na ten cel otrzymać może pożyczkę w sumie 5000 dolarów, na bardzo dogodnych warunkach. Wrazie potrzeby dziennikarz może uzyskać pożyczkę także na inny cel, w sumie równającej się trzymiesięcznej pensji. Dziennikarz, który pracował w swoim zawodzie ćwierć wieku, a przekroczył 62 lata życia, uprawniony jest również do pensji odpowiadającej okresowi jego pracy dziennikarskiej. Oczywiście ustawa określa wyraźnie, kto jest dziennikarzem zawodowym; nie obejmuje więc nowicjuszów, lub tych, kórzy od czasu do czasu napiszą jakąś wzmiankę lub artykulik dziennikarski. Dochody na fundusz pomocy dziennikarzom chilijskim płynąć mają głównie z wyścigów konnych. Tego rodzaju ustawy przydałyby się i u nas!

Z Olkusza

(ol) **Odznaczenie.** Gospodarz straży w Skale pod Ojcowem, p. Srebrnicki odznaczony został medalem bronzowym za zasługi na polu strażactwa przez zw. straży pożarnych w Warszawie.

(ol) **Na zakończenie „tygodnia czystości“** wygłosił w Wolbromiu referat o higienie życia osobistego dr. Kallista z Olkusza. Taki sam odczyt wygłosił w Sławkowie i Bolesławiu dr. Czachurski ze Sławkowa.

Zapowiedziany w ub. niedzielę odczyt dr. Łapińskiego z zakresu higieny w Olkuszu do skutku nie doszedł wskutek zbyt małej ilości słuchaczów.

(ol) „Stefek“. W dn. 26 bm. artyści teatru sosnowieckiego, odegrali komedję Devala „Stefek“. Artyści sosnowieccy pozostawili w Olkuszu jaknajlepsze wspomnienie. Gra całego zespołu była naprawdę b. dobra.

(ol) **Kradzież drobiu.** W Kroczycach nieznani sprawcy skradli onegdajszej nocy 14 kur 7 gęsi Józefowi Simborze i 15 kur, oraz 18 królików Władysławowi Kubikowi.

— -ooo—

Córka meblarza królową

Młoda Lili Nielsen, córka meblarza z Kopenhagi zrobiła karjerę nielada. Ze zwykłej mieszczki duńskiej awansuje na królową orjentalnego państewka. W urodziwej Lil ziakochał się podczas pobytu w Cambridge młody książę Ozair, następca tronu królestwa Kekah, państwa sąsiadującego ze Sjamem. Lili i ks. Ozair studjowali w Cambridge, tutaj poznali się i tutaj też zaręczyli się. Książę Malajczyk czystej krwi, włada doskonale angielskim, francuskim a nawet nauczył się już mówić po duńsku .Książę Ozair jest bajecznie bogaty ,jak przystało na orjentalnego władcę posiada kilka bajkowych pałaców ,liczne zastępcy służby, wspaniałe samochody najlepszych marek angielskich etc. Młoda panna Nielsen udaje się wkrótce w drogę do Amsterdamu, skąd samolotem odbędzie podróż do Batawji, a stamtąd w towarzystwie narzeczonego do stolicy Kedahu, sporego miasta Aler Star. Zdarzają się więc jeszcze wydarzenia jak z bajek wschodnich.

JACEK ZŁĘCZ

49.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Co? — Nic mi pan o tem nie mówił! — Co to znaczy, panie komisarzu?!...

— Ach — nie mówilem? — Bardzo przepraszam — zapomniałem. To było tak: Dwa dni temu wpadł do nas Oczko i tajemniczym głosem oznajmił, że można Krwawego Wacka wraz z kilku innymi opryszkami pochwycić w kabarecie „Trzy kotki“... Że Wacek zamyśla, włamanie do banku... Uwierzyliśmy. Po drodze Oczko gdzieś się ulotnił... Po powrocie zastaliśmy naszych dwuch policjantów związanych, a Ciotuńska i szofer zostali uwolnieni przez Komara! Oczywiście w kabarecie Wacka nie było — gdzie był wtedy — wie pan najlepiej!..

Węch zwiesił głowę. Argument był przekonywujący.

— Hm... świat jest taki spodlony... że... że gotów jestem teraz uwierzyć — wyrzekł złamanym, pełnym goryczy głosem. Machinalnie wziął podanego sobie papierosa, zapalił i zamyślił się głęboko.

Wracz milczał również. Był zaskoczony tem wszystkiem czego się dowiedział i wstrzymywał się od wypowiedzenia swego sądu.

— Co teraz czynić? — wyrzekł wreszcie Węch — wodząc wzrokiem po twarzy towarzyszy.

— Wyszukaliśmy śladów pańskiego pomocnika — prowadzą do Gdyni — prawdopodobnie stamtąd ten nikczemny człowiek odpłynął na jakimś okręcie zagranicę...

Ledwie komisarz skończył, drzwi się otwarły i do gabinetu wszedł przodownik Makówka.

— Panie komisarzu! — zawołał radosnym głosem — mamy wiadomość — telegram...

— Telegram? — Dawaj prędko! — Skąd?..

— Z Lirca...

— A, do djabła! — Nic mi już po tem! — rzuć do kosza!

— Telegram na całą stronicę — odpis protokułu komendanta Żmudy...

— Powiedziałem: wrzuć do kosza! — Niepotrzebny, skoro pan Węch się odnalazł!.. — krzyknął zirytowanym głosem komisarz.

Policjant z zawiedzioną miną wyniósł się za drzwi.

Znowu odezwał się Węch:

— Skoro tylko nadejdzie z portu wiadomość o moim pomocniku — proszę mi zaraz dać znać, panie komisarzu... — mam pewien sposób, który sprowadzi go spowrotem do Warszawy...

— Dobrze. — Przekona się pan, że miałem rację.

— Albo — że nie miał pan racji... No, panie Wracz? — Posililiśmy się już?.. Do roboty!..

— Cóż panowie zamierzacie uczynić? — Jesteście chyba strasznie zmęczeni... Należy wypocząć, odświeżyć się — radził komisarz.

— Eh, panie komisarzu — nie mogę spoczywać, skoro ręce i nogi mam wolne... Muszę skończyć z Komarem. No, a przedewszystkiem z Nejmanem... Wtedy dopiero poszukam sobie zacisznego miejsca na odpoczynek... Mógłbym pana poprosić o tę papierośnicę?..

— Ależ owszem! — Bardzo proszę — niech ją pan zabierze, jeżeli jest potrzebna — uprzejmie podał komisarz szczerozłotą papierośnicę Nejmana detektywowi.

Po chwili Węch i Wracz opuścili gabinet komisarza.

XIX.

W CZTERY OCZY ...

Za ostatnie grosze jakie przy sobie posiadał, jechał Komar do Poznania z mocnem postanowieniem zasilenia swej kasy kosztem Nejmana. Należały się mu pieniądze, których z niezrozumiałych powodów Bródka do Warszawy nie przywiózł. Z duszą na ramieniu, przestraszony i zdenerwowany ostatniemi przejściami, siedział Komar w kącie wagonu trzeciej klasy, koło okna i, w obawie, aby go ktoś nie poznał, nakrywał stale głowę cienkim, gumowym płaszczem, udając, że śpi. Jednak sen daleki był od niego — Komar nie mógł i bał się zasnąć, chociaż miarowy ruch wagonu do tego usposabiał. Bał się. — Pierwszy raz w życiu zdarzyło mu się, że drżał jak liść ile razy podczas postojów na stacjach ujrzał choćby zdaleka granatowy mundur i białe kółko czapki policjanta. A jeszcze więcej bał się każdego cywila, który na tej lub innej stacji wchodził do wagonu... W każydm podejrzewał „tajnego“... Raz zdawało mu się nawet, że z peronu jakiejś stacji przyglądał mu się detektyw, ale była to pomyłka. — Niemniej zimny dreszcz trwogi wstrząsnął ciałem opryszka, a usta poruszyły się cichym przekleństwem.

d. c. n.

Największy międzynarodowy konkurs literacki

Dyrektor wielkiego wydawntciwa londyńskiego „European Books“ Ltd., E. Alexander, wystąpił w porozumieniu z największemi wdawnictwami angielskiemi, amerykańskiemi, francuskiemi i innemi z projektem zorganizowania wielkiego literackiego konkursu światowego.

Oprócz wydawnictw w organizacji konkursu mają wziąć udział również teatry i wielkie ateliersfilmowe. Konkurs ma obejmować trzy grupy, powieści, sztuki teatralne, scenarjusze film. Manuskrypty mogą być nadsyłane we wszystkich językach. Projekt E. Alexandera ma wszelkie widoki powodzenia, gdyż zyskał poparcie sfer literackich i wydawniczych w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

—oOo—

Czy wiecie, że...

Najstarszym podręcznikiem stenografji jest angielskie dzieło z r. 1588 „Characierie“ Tymet, Bright'a. Zachowało się ono tylko w czterech egzemplarzach, to też dziś cena jego wynosi 700 funtów ,czyli około 22.000 zł. Znaki skrótowe, zestaw'one w tym podręczniku, służyły do spisywania na scenie pierwszych tekstów dramatów Szekspira.

* * *

Budapeszteński instytut walki z rakiem otrzymał anonimowy dar: 4 gramy radu. Jest to naprawdę dar królewski, jeżeli zważyć, jak rzadkim jest rad na świecie i jak olbrzymią wartość przedstawia najdrobniejsza jego ilość.

* * *

Najmniejsza mumja, jaka istniejej, znajduje się w muzeum Mormonów, w Salt — Lake City. Mumja ta liczy zaledwie 15 cm. długości i wyobraża zwłoki księcia prastarego rodu Indjan peruwiańskiego, z okresu,gdy istniało jeszcze przed okryciem Ameryki, państwo indyjskie. Mumja ta, pomimo minimalnych wymiarów, nie jest bynajmniej mumją noworodka ,lecz dorosłego mężczyzny, wysokości 1 m. 50 cm. Starożytni peruwiańczycy posiadali bowiem sztukę stopniowego kurczenia korpusu i głowy zmarłego, tak, iż z normalnej długości ciała tworzył się maleńki, liliputi korpus, długości od 15 do 50 cm. najwyżej. Dziwne te obyczaje zaobserwowane są na całym szeregu odkopanych w dawnych grobach mumij.

—oOo—

Odpowiedzi redakcji

A. M. I. Teresin koło Sochaczowa.— Nie skarzystamy.

W. K., Sosnowiec, — Nie wiele Pan ma racji, a projekty pańskie nie rozwiążą sprawy bezrobocia.

J. K., Drzewica koło Opoczna. — Musimy zobaczyć materjał, kosztów przesyłki nie wracamy.

WPan Stefan Książek, Miechów. — Nie skorzystamy.

Lokator, Sosnowiec. — Pisaliśmy już niejednokrotnie. Do uzyskania eksmisji wystarczy zaleganie z opłatą czynszu prze dwa miesiące.

S. N., Będzin. — Ze skargą może się Pan zwrócić do komendy policji powiatu będzińskiego.

„Wyborca“, Dąbrowa. — Tego nie wiemy. Nie wcześniej, jak w styczniu 1935 r.

W. G., Będzin — 1) Prawdopodobnie będą. 2) Najlepiej w Zakopanem, Wiśle lub Zwardoniu. 4) Przypuszczamy że od połowy stycznia.

M. S—ska, Sosnowiec. — Dziękujemy za uznanie. Fundusz Pracy, Warszawa, Al. Jerozolimskie,, gmach banku gospodarstwa krajowego.

„Obywatel pogoński“, Sosnowiec — Skierujemy apel do dyrekcji tramwajów o przedłużenie w niedzielę i święta ruchu tramwajów do godziny 1 w nocy.

S. Z., Czeladź. — Organizacja młodzieży pracującej, Sosnowiec ul. Pilsudskiego 18.

WPan J. Gajewski, Z. C., sosnowiczanin, C. K. i inni. Odpowiedzi przesyłamy listownie.



HALINA SLIWIANKA

Halinka nie boi się zimy...

Opadły z drzew liście już
Nadchodzi zima i mróz.
Nie szumią brzozy i topole,
Opustoszało dawno pole.

Skowronki już nie śpiewają
I pod niebo się nie uzbijają.
Odleciały hen, daleko
Są poza górami, poza siódmą rzeką.

Jabłoń się pod owocami nie ugina,
Bo nadchodzi mroźna zima.
Lecz w zimie jest śnieg, sanki,
Na których wożą się Staszki i Janki.

A łyżwy, narty, to też coś znaczy
Przez lato się tych rzeczy nie zobaczy.
A więc dobry i zimy czas,
Zima nie przestraszy nas...

Ranek w naszem mieście

Ciemno jeszcze było, gdy rozległy się gwizdki i syreny fabryczne. Zewsząd, gdzieś z bocznych uliczek zaczęli wychodzić robotnicy.

Spieszyli oni do pracy, przyświecając sobie latarkami. Ciężkie ich buty uderzały o bruk, budząc echo między domami. Szli ciężko i znikali w fabrykach i warsztatach. jak ciemne cienie.

Deszcz drobny, jesienny deszcz, pomieszany ze śniegiem, padał wciąż.

Kobiety z koszykami poczęły wychodzić po sprawunki do sklepów i na targ. Wozy poczęły turkotać po nierównym bruku.

Dzieci z roześmianemi twarzyczkami spieszą do szkoły. Pracownicy biurowi z teczkami pod pachą podążają do swych zajęć.

W mieście panuje ruch i zgiełk.

Wandzia Żmudzianka.

—oOo—

Rozsypanka

ułożyła Marja Adamczykówna z Sosnowca.

Z następujących sylab utworzyć osiem wyrazów, których początkowe litery, czytane od góry do dołu oznaczać będą wielką rzekę w Ameryce Południowej.

Sylaby: an — an — ar — bis — cy — da — drus — gar — klej — kup la — łek — mag — mo — na — nie — no — o — sio — ty, — wa — ze

Znaczenie wyrazów:

1) Inaczej ulicznik
2) Starożytne miasto, znane z Biblji
3) Wyższy dostojnik kościelny
4) Przyrząd do mierzenia czasu
5) Zwierzę domowe
6) Rodzaj kalectwa
7) Inaczej biżuterja
8- Imię żeńskie

* * *

Za dobre rozwiązania „Rozsypanki“ — jako nagrodę — Redaktor przeznacza książeczkę sportową. — Sportowcy niewątpliwie tłumnie wezmą się do pracy.

—o—

To i owo.—

Oryginalne zawody

W wielkiem mrowisku ludzkiem, jakiem jest Londyn, istnieje cały szereg oryginalnych i niezwykłych zajęć. Znany jest np. szeroko w kołach towarzyskich pewien gentleman, który otrzymuje rekordową ilość zaproszeń na śniadania i obiady, w których uczestniczy jednak niezupełnie bezinteresownie. — Rola jego polega na tem. że jest 14-ym przy stole, gdy ilość gości wynosi fatalną trzynastkę. Pan ów należy do zubożałej rodziny arystokratycznej i odznacza się wysokiemi zaletami towarzyskiemi. Prócz wynagrodzenia w naturze, za jakie możnaby uważać zjedzone posiłki, otrzymuje on także 2 funty strl. Z pomiędzy tych oryginalnych profesyj, wymienić należy zawód pań, których zajęcie polega na rozchodzeniu nowych i trochę niewygodnych pantofli. Panie te dochodzą do 20 km. przeciętnie dziennie. Rekordzistką w tym jedynym w swoim rodzaju zawodzie jest niejaka miss Robert, która w ciągu 7 lat pracy przebyła 35.000 km. Nosi ona przymocowany do nogi pedometr, tj. aparat miniaturowej wielkości, który rejestruje przebytą drogę.

Kto otrzymał nagrodę?

Ofiarodawca książeczki na nagrodę i autor łamigłówki — Jędruś Fabrycy — osobiście wylosował szczęśliwego konkursowicza. Nagrodę za dobre rozwiązanie łamigłówki „Pole“ — otrzymał **Edward Zabielski, ucz. II kl. w Golonogu, Florowska 38.**

Muszę Wam zdradzić, że Jędruś aż zamknął oczy przy losowaniu, aby sprawiedliwie spośród 72 dobrych rozwiązań „wyłuskać“ rozwiązanie Edka.

Czy Edzio Zabielski sam się zgłosi po nagrodę, czy też poinformuje Redaktora, gdzie Mu nagrodę dostarczyć?

Listy do Redaktora

Postępek p. Peli Madejskiej, która— choć dorosła — zabrała nagrodę przeznaczoną dla Dzieci — oburzył wielu Czytelników Dodatku. Nie mogę wszystkich listów w tej sprawie zamieścić, drukuję więc jeden poniżej, będący nie jako skondensowaniem otrzymanych opinij.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE.

W odpowiedzi śmiem ja dorzucić swoje oburzenie; p. Pela Madejska jeżeli ma talent do rozwiązywania łamigłówek, powinna sobie zaprenumerować tygodnik na Szerokim Świecie, Światowid lub t. p. a nie rozwiązywać szarad dziecinnych i sprzątać nam nagrody przeznaczone dla nas. Nagrodę według mojego zdania powinna zwrócić. Może Sz. Pan Redaktor zamieści łamigłówkę dla starszych osób, a zobaczymy, jak p. Pela popisze się? Zasyłam ukłony p. Redaktorowi, proszę o zamieszczenie mojego listu.

Zdzisław Śliwa, ucz. IV b.

—oOo—

Odpowiedzi Redaktora

Dostaję od Was tyle listów i liścików, że nie mogę odrazu na wszystkie odpowiedzieć. Co tydzień zatem odpowiadam na kilka — reszta musi cierpliwie czekać swojej kolei.

„Muszka“ w Sosnowcu. Opowiadanie udatne, ale nie mogę zrozumieć, jak z obserwacji ulicznych śpieszących do pracy ludzi — możesz wysnuć wnioski o ich troskach, kłopotach itd. Radbym znać Twoje imię i nazwisko Napisz co innego i przyślij, a chętnie zamieszczę.

„Stefan“ z Olkusza. Każda praca Dzieci — znajdzie swoje miejsce w Dodatku, o ile będzie tylko możliwie napisana i opracowana.

Zauważyłeś zapewne, że Dodatek redagowany jest właściwie przez dzieci, Redaktor zaś tylko wygładza, segreguje i drukuje rzeczy przysłane przez Was. Chciałbym, aby jaknajwięcej Dzieci współpracowało z Dodatkiem.

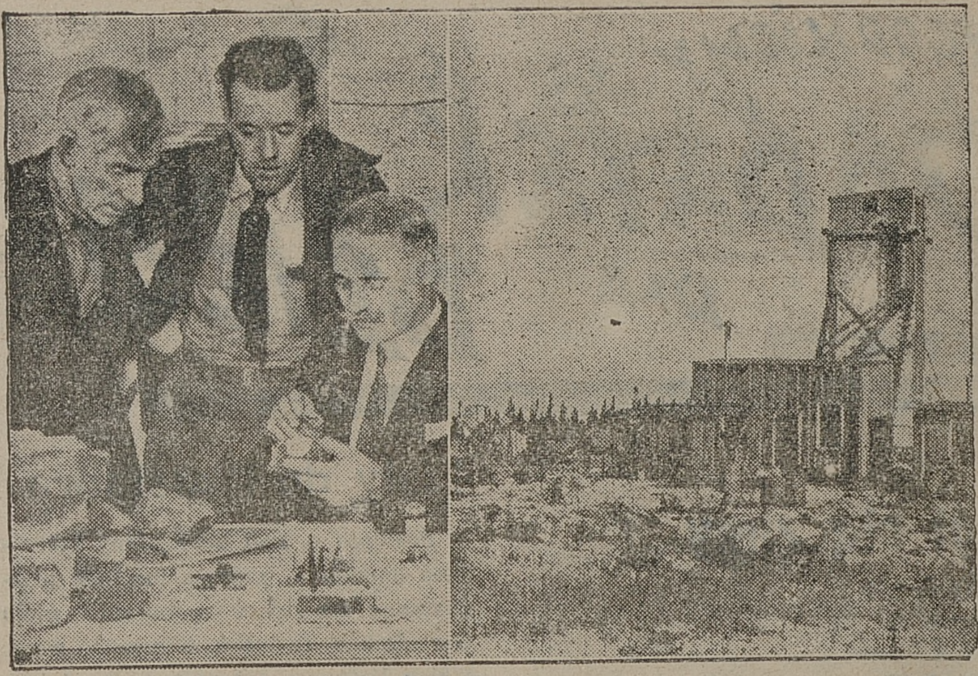
Nina Piasecka w Dąbrowie. Łamigówki nie mogę zamieścić, gdyż nie przysłałaś znaczenia wyrazów, musiałbym więc rozwiązywać łamigłówkę, aby ją sprawdzić.

Halina Szarówna, ucz. kl. VII szk. powsz. nr. 22 w Sosnowcu. Bardzo chwalebny jest Twój zamiar współpracy z Dodatkiem — wolałbym jednak, abyś zamiary swe wprowadziła w czyn.

Fredzia Lejzerowiczówna z Zawiercia, Zdzisław Szustak, Zdzisław Śliwa, Danusia Gabrysiówna — łamigłówka źle rozwiązana. Czwarty wyraz brzmi „Ewcia“.

Leokadja Jerzmanowska, ucz. VIIa szkoły powsz. nr. 17 w Sosnowcu. Wierszyk miły i ładny. Niestety ,o listopadzie, który jest takim paskudnym miesiącem — umieściłem już wierszyk w poprzednim Dodatku. Napisz co innego, a chętnię wydrukuję.

GORĄCZKA ZŁOTA W KANADZIE.



Mieszkańcy małej miejscowości Ramore, (stan Ontario) odkryli na swych terenach żyłę złota. Na wieść o tem, ruszyły w te okolice tłumy poszukiwaczy złota, którzy za bajońskie sumy wykupują tereny, które zdaniem geologów obfitują w cenny metal. Na lewo widzimy geologa, badającego zawierającą złoto bryłę kruszczu, na prawo — pierwsze osiedla poszukiwaczy.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Młodzieży nie wolno należeć do klubów

Zakaz ministerjum utrzymany

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jędrzejewicz, przyjął delegację Zw. Polskich Związków Sportowych w osobach prezesa Z. Z. pułk. Ulrycha i prezesa Pol. Komitetu Olimpijskiego pułk. Glabisza.

Delegacja Z.Z. przedłożyła p. ministrowi memorjał w sprawie konieczności reformy rozporządzenia ministerjalnego, zabraniającego młodzieży szkolnej należenia do klubów sportowych. W memorjale tym zarząd Z.Z. wskazywał na konieczność przeprowadzenia reformy tego zakazu w duchu dopuszczenia niektórych uczniów, specjalnie uzdolnionych, wykazujących się dobremi postępami w naukach, zaawansowanych sportowo do klubów sportowych.

Min. Jędrzejewicz oświadczył, że ministerjum nie może zgodzić się na cofnięcie tego okólnika, ponieważ nie może robić wyłomu w zasadzie trzymania młodzieży szkolnej zdala od wszelkich organizacyj pozaszkolnych. Natomiast oświadczył, że ministerjum położy duży nacisk w kierunku usprawnienia sportowego młodzieży wewnątrz szkoły przez organizowanie klubów międzyszkolnych mistrzostw szkolnych, oraz pewną współpracę klubów szkolnych z klubami sportowemi. Nadto zaznaczył, że wyjątkową wagą otoczy zagadnienie usprawnienia sportowego młodzieży akademickiej

Kronika

× **Pięściarze niemieccy w Poznaniu.** Z okazji 10-lecia oddziału bokserskiego Warta organizuje w dniach 1 i 2 grudnia b. r. w Poznaniu dwa spotkania z bokserami niemieckimi.

W sobotę, 1-go, walczyć będzie z Wartą drużyna ABC z Wrocławia, a nazajutrz z drużynowym mistrzem Berlina.

× **Niemieccy hokeiści w Katowicach** W dniach 1 i 2 grudnia b. r. bawić będzie w Katowicach niemiecka drużyna hokeja lodowego, Brandenburger SC.

W pierwszym dniu mecz odbędzie się w godzinach wieczornych, w drugim -- popołudniu. W oba dni Niemcy rozegrają mecze ze zespołem kombinowanym Krakowa, który składać się będzie z najlepszych naszych hokeistów.

× **Olbrzymi wyścig samochodowy.** Miasto Johannesburg w Afryce Połudn. projektuje w roku 1936, jako w 50 rocznicę swego założenia, zorganizować gigantyczny wyścig samochodowy przez Afrykę, z Algieru do Johannesburga.

Trasa tego wyścigu wyniesie 13.000 km. i prowadzić ma przez Saharę i dziewicze lasy Afryki równikowej.

Organizatorzy uzyskali już podobno aprobatę kierowców angielskich, francuskich, belgijskich, niemieckich, włoskich i amerykańskich.



POSADY i PRACE

POMOCNIK fryzjerski z świadectwem czeladniczem poszukuje posady od zaraz. Sosnowiec, Mazowiecka 20, Wiśniewski.

POSZUKUJĘ posady. Kaucja 300 zł. Zgłoszenia do administracji pod „300 zł."

BUFETOWA przyjezdna poszukuje pracy w cukierni lub restauracji zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu".

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju od pierwszego grudna. Oferty do administracji pod „Pokój".

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wielka posiadłość

dom, restauracja, wyszynk, sala ze sceną, kino 450 miejsc, ogród, zakład fotograficzny i boczne budynki do sprzedania lub do zamienienia. Rynek 5 Radzionków Śl. powiat Tarn. Góry 25.000 mieszkańców kop. węgla i rudy Spyrka Augustyn.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA się zgubione potwierdzenie zgłoszenia na sprzedaż artykułów spożywczych wydane przez Starostwo Będzińskie na nazwisko Brajndli Gluzerman, zamieszkałej Dąbrowa-G. Okrzei 8.

TADEUSZ SIELAŃCZYK zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Natalji z Piotrowskich zaciągniętych do dnia 20 października 1934 roku nie odpowiadam i płacić nie będę. Józef Odrobiński, Staropogońska 11.

ZBIÓRKA na listy ofiar, urządzona przez Komitet Rodzicielski przy publicznej szkole powszechnej w Myszkowie, dała 154 złote 90 groszy. Za ten fundusz zakupiono kamień dla budowy szkoły. Komitet.

OSTRZEGAM przed nabyciem obligacji 4 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, oznaczonej rok emisji 1.VII 1928, serji 06741 Nr. losu 25, którą mi w podstępny sposób skradziono. Posiadacz takowej proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Przbyłek Józef, Rogożnik, ul. Okrzei, poczta Grodziec.

ZBŁĄKANA gęś właściciel, zwracając koszta, może odebrać. Sosnowiec. Wysoka 15 — 4.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur do odebrania. Będzin, Okrzei 41.

DNIA 22 listopada br. Marji Szymańskiej skradziono torebkę z biletem kolejowym uczniowskim. wydanym przez Dyrekcję Warszawską.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.